

437  
206Obóz karny dla Polaków

Przed 6-ma tygodniami został założony obóz karny dla Polaków. Obóz ten mieści się przy ul. Gęsiej 24 w gmachu b. więzienia wojskowego. Do obozu kieruje się Polaków za szmugiel z Ghetto, za nielegalne przekroczenie granicy, zatrzymani po godzinie policyjnej, zatrzymani bez dowodów, zwolnieni z Pawiaka /którym win nie udowodniono/ i karani za wykroczenia administracyjne.

Wymiar kary jest dla wszystkich jeden - 56 dni.

-Po odbyciu kary wszyscy ci, którzy przed aresztowaniem byli zatrudnieni zostają zwalnieni do swych prac, bezrobotni przesłani zostaną do Arbeitsamtu i wysłani do Rzeszy.

Stan obozu - 350 ludzi.

Więźniowie mają specjalne ubrania szarego koloru i drewniak. Cywilne rzeczy po dezynfekcji idą do magazynu. Pobudka jest o godz. 4.30, po szejdeniu śniadania z wyjątkiem porządkowych wszyscy wychodzą na zbiórke o godz. 6-tej i pozostają do przerwy obiadowej. Więźniowie umieszczeni są w 2. budynkach. Na parterze nocują Żydzi /140/. Warunki mieszkaniowe i higieniczne znośne. Więźniowie przebywają cały dzień na powietrzu, przy pracy.

Każdy więzień na wstępie otrzymuje czystą bieliznę: koszulę, kaletony, skarpetki, prześcieradło, podpinke pod koc i na poduszkę. Każdy ma na prycy siennik wypchany trocinami. Bielizna pościągana z mieszkań żydowskich.

Wyżywienie w obozie jest m. marne: 1 bochenek chleba wojskowego na 3 osoby /wypada po 2 kawałki 30 dk./ jeden smarowany margaryną, drugi marmeladą i gorzka kawa. Te porcje otrzymują o godz. 5.30. Przerwa obiadowa pół godzinna, o godz. 13. dostają tylko czarną kawę. O godz. 18-tej supa.

Praca zaczyna się o godz. 6.30. Więźniowie zatrudnieni są przy porządkowaniu dziedzińca, przy budowie baraków /jeden jest już wykonany i mają pracę do niego Żydzi/ Niektórzy więźniowie wychodzą do pracy na miasto, zaangażowani przez firmy niemieckie. Firma Achidt i Musterman /Musterman jest majorem G.O. zatrudnia 40 ludzi przy tłuczeniu kamieni na terenie Dyrekcji Tramwajów M. przy ul. Młynarskiej/

Komendant obozu jest gestapowiec w stopniu leitenanta Möder, adwokat z Poznania. Do pomocy ma 2 Hauptcharfär. 1/Kreczman i Fleischer, oraz SS-man Maurer, warszawski volksd. 1 14 polskich wywiadowców z pol.krym., którzy mają za zadanie wychowanie więźniów przez stosowanie takich metod, by zatrzymani byli najbardziej zgębieni i wyczerpani.

Niemcy naogół zachowują się biernie, o ile sami wywiadowcy pol. nie rozdmuchają ognia. Najbardziej obojętnym na wszelkie przekroczenia więźniów jest Scharfär. Fleischer, nie go nie obchodzi, na wszystko patrzy przez palce.

W nocy obóz jest obstawiony przez 6 policjantów mundurowych uzbrojonych w broń krótką, karabiny oraz pistolet maszynowy niem. krótki. Jeden wywiadowca pełni służbę.

Więźniowie pochodzą z różnych środowisk. Z każdym dniem napływają nowi. Najbardziej gorliwym w tej służbie okazał się Sandomierski /meld. przezemnie/, plut. pol.krym., przesłany z Mińska Mas. Dowód stosunku jego do Polaków: Nowoprzyjeści stają w szeregu na dziedzińcu w oczekiwaniu na umundurowanie. Sandomierskiemu nie podobała się

438  
207

1 2 1

ich bezczynność, rozpoczął forsowne ćwiczenia, biegi, padania. Mimo najlepszego wykonania ćwiczeń Sandomierski nie był zadowolony z maltretowanych przez siebie więźniów. Jeden z 20-tu, który prawdopodobnie był chory umysłowo po przemęczeniu zdjął koszulę. Sandomierski zaczął go bić po głowie, plecach. Wieszni padł a kiedy powstał i chciał dalej ćwiczyć był kopany przez niego w podbrzusze, że nie mógł utrzymać się na nogach! Wówczas nad więźniem tym zaczął się znęcać Roder bił go batem pomagał mu Kreczman. Sandomierski był b.zadowolony z obrotu rzeczy i groził, że jeżeli nie będą słuchać jego zarządzeń będzie postępowałtak, jak wyżej wymienieni oprawcy. Sandomierski ćwiczenia tego rodzaju powtarza b, często, chociaż nie ma na to żadnego pozwolenia. Gdy przychodzą ludzie z miasta z pracy przeprowadza ścisłą rewizję i gdy znajdzie najmniejszy kawałek chleba karze oddział ciężkimi ćwiczeniami. Na terenie Mińska Maz. znany był jako łowca spadochroniarzy. Innym przestępczym czynem było pobicie do nieprzytomności 2 więźniów z Pawiaka, przydzielonych do obozu. Więźniowie ci oficjalnie przynieśli ze sobą oileb i esmalce. Zostali za to pobici, żywność Sandomierski odebrał.

Drugim prześladowcą więźniów jest plut. 26 agentury Krym. Rozmus Antoni, zam. Krechowicka 5. Dowody: 29.IV. zebrał wszystkich i rozpoczął gimnastykę: padnij, powstań, przysiady itd. Następnie zarządził zbiórkę. Jeden z więźniów nie pokrył dobrze, zauważył to Rozmus, kazał mu wystąpić z szeregu i dojść do SS Maurera, by otrzymać od niego 1 bat jako karę. Maurer zbił więźnia do nieprzytomności.

Rozmus jest placowym, wyznacza ludzi do pracy na miasto. Każdy chętnie idzie na miasto, gdyż rodziny mają możliwość doniesienia żywności. Rozmus za wyznaczenie roboty na mieście bierze 100-200 zł. i więcej za każdy raz. Rozmus poszedł raz z karteczką do żony więźnia Kubiaka, ta dała mu 500 zł. żeby kupić mężowi żywności. Rozmus zatrzymał sobie za drogę 250 zł. więźniowi dał 150 zł. a za resztę kupił mały bocheneczek chleba i 15 dg kiełbasy. Gdy po raz drugi poszedł do Kubiakowej otrzymał dla męża 250 zł. 1/2 kg. masła i 1/2 kg tytoniu. Wszystko zatrzymał dla siebie. Takich wypadków jest wiele. Więźniowie boją się mówić, gdyż obawiają się zemsty Rozmusa.

Więźniowie mogą mieć włosy krótkie. Rozmus zarządził golenie. Gdy kto chce zachować włosy musi się grubo opłacić. W obecności Niemców specjalnie wyjaskrawia swój stosunek do Polaków /meld. przeze mnie w poprzednich raportach/

Sprawozdanie złożone przez więźnia i sprawdzone przez mego pracownika z Pol. Krym.

/-/ Hanna

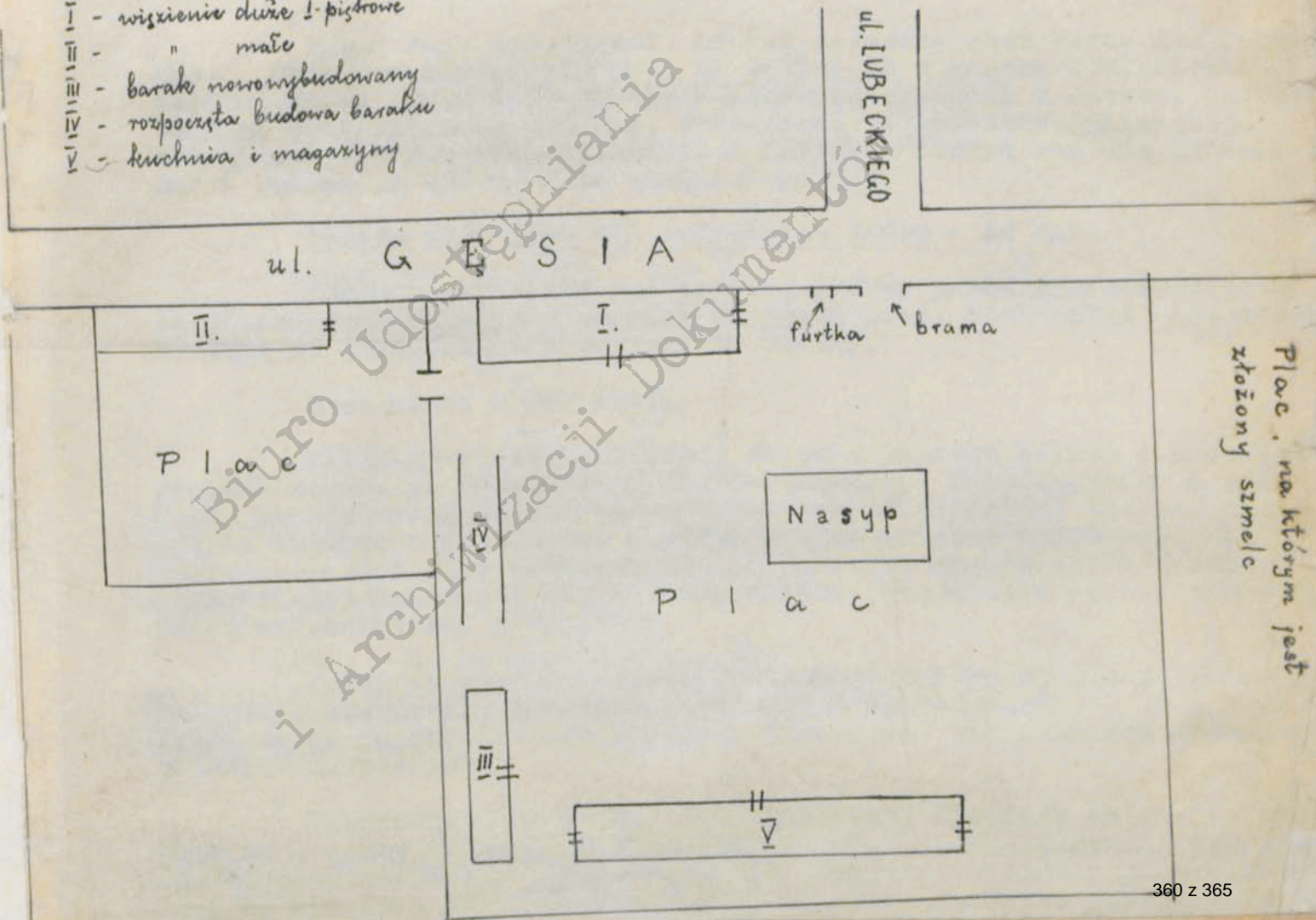
Plan obozu / przy ul. Gęsiej 24/

IPN GK 196/63  
NTN 63

136  
205,

legenda:

- I - wiszienie duże I-piętrowe
- II - " małe
- III - barak nowo wybudowany
- IV - rozpoczęta budowa baraku
- V - kuchnia i magazyny



Plac, na którym jest  
założony szmelt



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PREZYDIUM RADY MINISTRÓW  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Nr. IPN II/4 / 17/46

Warszawa, dn. 6. lipca 1946 r.

125  
IPN GK 196/63

NTN 63 94 6 r.

204

Do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich  
na ręce Ob. Sędziego Skorzyńskiego

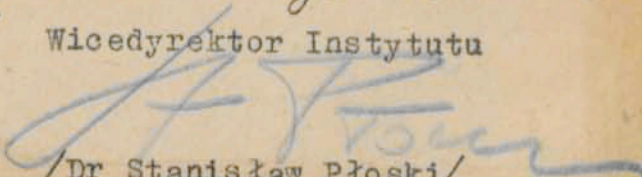
wm. Al. Jerozolimskie Nr. 41 m. 9

W związku z przygotowaniem procesu przeciwko b. Gubernatorowi Distriktu Warszawskiego Fischerowi przesyłam odpis meldunku o obozie karnym przy ul. Gęsiej Nr. 24 wraz z kopią planu tego obozu.

Meldunek, podpisany pseudonimem "Hanna" pochodzi z resztek archiwum Wydziału Kroniki Okupacji Wojskowego Biura Historycznego b. Armii Krajowej.

Wicedyrektor Instytutu

zał.

  
/Dr Stanisław Płoski/  
b. Szef Wojskowego Biura Histor.  
b. Armii Krajowej